

Składamy najserdeczniejsze życzenia

W bieżącym miesiącu miało miejsce 10 lat od założenia w Świdniku organizacji PZPR. W roku 1956 świdnicka organizacja partyjna liczyła zaledwie 30 osób, aby zorganizować pierwszą konferencję Komitetu Miejskiego PZPR musiała prosić o pomoc towarzyszy z WSK. Pomocy oczywiście udzielono i z biegiem lat dzięki zaangażowaniu i operatywności sekretarzy jak i szeregowych członków partii, organizacja wzrosła i spełniała coraz poważniejszą rolę w środowisku robotniczym i inteligencji Świdnika.

Dzisiaj, po dziesięciu latach liczba członków dziesięciokrotnie wzrosła. Komitet Miejski PZPR w Świdniku inicjuje i patronuje szeregowi akcji społeczno-politycznych, pomaga przy rozwiązywaniu trudności produkcyjnych w podległych zakładach pracy.

Wszystko co ludzkie znajduje się w kręgu zainteresowania kierownictwa organizacji. Na planarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego rozpatrywane są częstokroć problemy dnia codziennego: poprawa usług dla ludności, handel, budownictwo mieszkaniowe, walka z chuligaństwem, lepsze wychowanie młodzieży, porządek w mieście. Nikt inny jak właśnie Komitet Miejski wspólnie z radnymi naszego miasta doprowadził do zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w „Lotniczej”.

Komitet Miejski PZPR w Świdniku liczy obecnie dwadzieścia organizacji partyjnych. Należą do nich: organizacja Miejskiego Handlu Detalicznego i Służby Zdrowia. Natomiast najlepszą pracującą organizacją terenową zrzeszającą m. in. emerytów i niepracujące kobiety.

Z okazji tego rocznicowego jubileuszu na początku przyszłego roku odbędzie się uroczysta konferencja sprawozdawcza, podsumowująca dziesięcioletni dorobek Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku.

Zespół naszej redakcji składa kierownictwo Komitetu Miejskiego — towarzysze: WIKTOROWI MIEZICKIEMU i E. A. WESOŁOWSKIEMU oraz wszystkim członkom świdnickiej organizacji najserdeczniejsze życzenia dalszej, owocnej pracy dla naszego miasta.

Do życzeń tych dołączamy jeszcze jedno: aby ojciec miasta jak najwyżej zaimplementował dotychczasowy pokój Komitetu na pomieszczenie godne trzystuosobowej organizacji partyjnej.

A. Chwałczyk

Plenum KZ PZPR

Ocena działalności społecznego sądu pracowniczego

Działalność społecznego sądu pracowniczego była ostatnio przedmiotem obrad Plenum KZ PZPR, na którym oceniono dotychczasową pracę sądu oraz przedyskutowano sposoby dalszego jego rozwoju.

Członkowie Plenum KZ PZPR stwierdzili, że działalność ta jest bardzo potrzebna i należy uczynić wszystko, by poszerzyć jej zakres na te wszystkie sprawy, które nie podlegają orzecznictwu karno-administracyjnemu.

mu ani zakładowym komisjom rozjemczym. Mowa tu między innymi o notorycznym pijanistwie, małych kradzieżach, niszczeniu mienia społecznego, o konfliktach między poszczególnymi pracownikami i ich przełożonymi. Zwracano szczególną uwagę na aspekt wychowawczy sądu. Na przykładzie odbytych już spraw sądowych, podkreślano, że sądownictwo wobec szerokiego audytorium złożonego z przedstawicieli sądu i bliskich współpracowników jest skutecznym środkiem na zwalczanie różnych wykroczeń, nie kwalifikujących się do rozpatrzenia przez orzecznictwo karno-administracyjne, ale przynoszących szkodę szerszemu ogółowi współpracowników i zarządce zakładu.

Padły również propozycje, aby sąd robotniczy objął swoją działalnością również wykroczenia pracowników WSK na terenie miasta.

Za jedno z głównych niedociągnięć w pracy sądu uznano brak odpowiedniej popularyzacji. Stąd też w uchwale, jaką podjęło Plenum znalazły się wnioski, dotyczące dalszej popularyzacji pracy sądu, która należy prowadzić przy pomocy wszystkich dostępnych środków propagandy oraz przez aktywną partijną, związkową i kierownictwa administracyjną wydziałową.

S.

Uwaga: CZŁOWIEK

Tak już się dzieje, że rolę każdej gazety, a i każdego redaktora z osobna jest w wielu przypadkach niesienie pomocy pokrzywdzonym. Interwencyjne w kłopotliwych sprawach, godzenie i szukanie właściwych rozwiązań.

Niezmiennie rzadko otrzymujemy listy przyjemne, chwalebne osoby czy zjawiska. Najczęściej, złożona we czworo kartka papieru odsłania ludzkie kłopoty, które się zastanawiamy i z zawodową uczuciowością obowiązującą dziennikarzy bronić człowieka.

Taki właśnie przykry list

otrzymaliśmy od naszej czytelniczki TERESY PIETRZYK — sprzedawczyni z kiosku PUPIK „Ruch” przy ul. Słowackiego. W liście czytamy: „W dniu 10 listopada br. udałam się do lubelskiej dyrekcji PUPIK „Ruch” w celu

CIĄG DALSZY NA STRONIE 6

MILYMI CZYTELNIKOM
„Głosu Świdnika”
najlepsze życzenia
świąteczne składa
Redakcja

Kontrola realizacji Uchwały Rady Ministrów

27 sierpnia br. weszła w życie Uchwała Rady Ministrów dotycząca wprowadzenia dodatku do płac dla robotników za indywidualne i zespołowe wyniki w zakresie dalszej poprawy jakości produkcji w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego, nadzorowanego przez Ministra Przemysłu Ciężkiego. Nie trudno się domyśleć, że ma ona olbrzymie znaczenie, zarówno w zakresie wzrostu zarobków jak i poprawy jakości produkcji.

A jak przedstawia się realizacja Uchwały w naszym zakładzie? Po jej ogłoszeniu, odbyły się narady z przewodniczącymi oddziałowych rad

robotniczych, oddziałowych rad związkowych i kierownictwa wydziałów, na których zapoznano się z treścią Uchwały oraz omówiono warunki i sposoby jej realizacji. Jednocześnie dział NKT opracował projekt regulaminu, w którym zawarto kryteria, jakie pracownicy powinni spełniać, by otrzymać dodatek.

Kada Robotnicza projektu tego nie zatwierdziła, gdyż był on tak sformułowany, że nie wszyscy pracownicy bezpośrednio produkcyjni zostali by objęci dodatkiem mimo spełnienia odpowiednich warunków. Zalecono przedłożenie projektu oraz powołano komisję, która udała się do ZPZ, gdzie przedstawione materiały zostały zaakceptowane.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Najnowszy model motocykla M96 prezentują przedstawicielom prasy i radia dyr. nac. WSK inż. A. Smolarkiewicz i gł. konstruktor motocykla inż. R. Podolak

W NUMERZE: ● Apel ZG Zw. Zaw. Metalowców ● Rozmowy „Głosu” z działaczami ZMS ● Z problematyki VII Plenum KC PZPR ● Medale za obronę kraju ● Aspekty produkcyjne w działalności OOP ● Kilka wierszy wywiadu ● Współzawodnictwo — korzyść obopólna ● Jedna z najlepszych komisji RZ ● Krótko o zjeździe Zw. Zaw. Metalowców ● X sesja MRN ● Nasz felieton ● W nowo uruchomionym oddziale pediatricznym ● Ze sportu.



Rok 1966 zbliża się do końca i niedługo rozpoczniemy, każdy indywidualnie i wszyscy razem oceniając nasz dorobek jaki w nim uzyskali. Weźmiemy pod uwagę przede wszystkim pracę zawodową, bo od jej wyników uzależniona jest radość naszego życia. Do niewatpliwych efektów zaliczymy więc ten oto śmigłowiec, który jeszcze niedawno znajdował się w sferze naszych marzeń, a dziś już lata i zdobywa sobie rynki zagraniczne.

Inauguracja w WSzA

Dnia 23 listopada 1966 r. w świdnickiej WSK po raz pierwszy z kolei zainaugurowane zostały zajęcia Wieczorowej Szkoły Aktywu. Wykład inauguracyjny „Współczesny postęp techniczny i jego skutki społeczno-ekonomiczne” wygłosił mgr Bogdan Grabowski. Program zajęć na WSA przewiduje dwustopniowe zajęcia, które odbywać się będą co dwa tygodnie. Na materiał szkoleniowy I kursu złożą się wybrane zagadnienia z historii Polski (9 wykładów), na kursie II stopnia — wybrane problemy współczesnej kultury (7 wykładów). Niezależnie od zajęć zaprogramowanych przewiduje się spotkania z ciekawymi ludźmi, oraz dodatkowe pięć tematów z polityki i ekonomii. Najbliższe zajęcia, wyznaczone na 30.XI br. poświęcone zostaną na spotkanie z członkiem Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie tow. Tadeuszem Mizerą, który będzie mówił na temat VII Plenum KC PZPR.

W. Ostrowski



Nr 18 (186)

15 grudnia 1966 r.

Cena 50 gr

Nad rozwojem konstrukcji motocykla

Koncentracja produkcji pojazdów jednośladowych w naszej WSK postawiła przed nią nie małe zadania.

Obok prac zmierzających do dalszej poprawy jakości wyrobu, zwiększenie jego wartości użytkowych, prowadzi się tutaj intensywne prace związane z doskonaleniem konstrukcji motocykla.

Trzy podstawowe zadania, tj.: całkowite opracowanie prototypu motocykla turystycznego „KOS”, z silnikiem „WIATR-125 cm³”, wózka inwalidzkiego, oraz modernizacja obecnie produkowanych modeli motocykli — wyznaczają właściwy kierunek prac konstrukcyjno-ba-

dawczym prowadzonym obecnie.

W roku bieżącym wykonano już kilka motocykli prototypowych „KOS”. W tej chwili przechodzą one próby trakcyjne.

Modernizacja motocykli produkowanych obecnie ma na celu między innymi, spełnienie szeregu postulatów odbiorców tego wyrobu.

Przewiduje się więc dalszą poprawę jakości amortyzatorów, instalacji elektrycznej, teleskopów przednich, opracowanie wyciszonego układu ssaco-wydechowego, opracowanie wyposażenia dodatkowego w postaci: bagażnika, podpórki bocznej, uchwyty bocznej motocykla, osłony na nogi, osłony przeciwwiatrowej kierunkowskazów i innych. Chodzi również przy tym o znaczną poprawę estetyki pojazdów.

Jak nas poinformowano, w roku bieżącym wejdzie do produkcji, obok motocykla M96-64 również motocykl o oznaczeniu M96-B, uzupełniony konstrukcyjnie i bardziej luksusowo.

Wyposażony on będzie w sil-

Jubileusz 40-lecia TNOiK

Pod hasłem „Naukowa organizacja pracy w służbie człowieka” przebiegły obchody 40-lecia TNOiK w Oddziale Lubelskim. Patronat nad obchodami sprawował Komitet Honorowy, w skład którego weszli: I sekr. KW PZPR W. KOZDRA, przewodn. PWRN P. DĄBEK, sekr. KW PZPR i przewodn. Rady Naukowej TNOiK dr P. KARPIUK, rek-

torzy wszystkich wyższych uczelni, dyrektorzy niektórych zakładów i członkowie zarządu TNOiK.

W programie przewidziano między innymi konferencję prasową na temat dorobku i zadań TNOiK, sesję popularno-naukową, konferencję naukową, spotkania środowiskowe, oraz cykl artykułów prasowych i audycji radiowych.

S.

W SKROCIE

Z obrad Egzekutywy
KF PZPR

8 listopada br. Egzekutywa KF PZPR wysłuchała informacji na temat patronatu ZMS nad produkcją motocykli. Przy tej okazji przedyskutowano również szersze sprawy związane z działalnością organizacji. Stwierdzono między innymi osłabienie aktywności kół wydziałowych, słabą pracę w kierunku rozbudowy szeregów organizacyjnych, niedokładne prowadzenie ewidencji, zalecono wyeliminowanie tych niedomagani.

W dyskusji nad problemem patronatu sformułowano uwagę na jego nie najlepsze efekty. Padła propozycja, aby młodzież patronująca produkcji motocykli zwróciła główną uwagę na poprawę jakości produkcji. Byłoby to zadaniem Egzekutywy konkretny odcinek działania tym bardziej, że problem jakości motocykli jest w chwili obecnej jedną z głównych bolączek naszego zakładu.

S.

Konferencja TNOiK

W dniach 10 i 11 listopada br. Zarząd Oddziału i Rada Naukowa Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Lublinie zorganizowały konferencję na temat: „Humanizacja pracy a wydajność pracy”, która odbyła się w lubelskim Domu Technika. W czasie jej trwania wygłoszono 10 referatów, m. in.: „Ochrona zdrowia pracownika jako podstawowy element humanizacji pracy” przygotowany przez pracowników Katedry Medycyny Pracy AM w Krakowie i „Przystosowanie pracy i warunków pracy do człowieka” wygłoszony przez dr inż. STEFANA FILIPKOWSKIEGO z Instytutu Pracy w Warszawie. Z satysfakcją odnotowujemy, że ekspozycja Pracowni Socjologii i Psychologii przy WSK w Świdniku cieszyła się ogromnym zainteresowaniem uczestników konferencji. Obrazowała ona dorobek pracowników przy WSK. Zgromadzone na niej ankiety, arkusze oceny pracowników, karty informacyjne, testy były żywo dyskutowane przez oglądających. Informacji udzielał pracownik gabinetu Socjologii i Psychologii Pracy mgr mgr BOGUMIŁA ROŻAŃSKA i RYSZARD STECZEK.

W. Ostrowski

Realizujemy Uchwałę VII Plenum KC PZPR

APEL: Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców
do samorządów robotniczych i rad zakładowychZARZĄD GŁÓWNY ZW. ZAW. MET. WYSTOSOWAŁ DO
RAD ROBOTNICZYCH I ZAKŁADOWYCH LIST, DOTYCZĄCY
REALIZACJI UCHWAŁY VII PLENUM KC PZPR.
A OTO JEJ TREŚĆ:

W ROKU bieżącym organy samorządu robotniczego czynnie uczestniczyły w opracowywaniu projektów planów na rok 1967/68, oraz plany te były omawiane i opiniowane przez konferencje samorządu robotniczego.

Ten tok postępowania przyczynił się do tego, że organy samorządu robotniczego są lepiej przygotowane do analizy i zatwierdzenia programu zabezpieczającego realizację planu techniczno-ekonomicznego w 1967 r. oraz posiadają pełną znajomość wielkości planu i środków do jego wykonania.

W najbliższym okresie czasu, konferencje samorządu robotniczego będą uchwały zgodnie z wytycznymi NPG plany techniczno-ekonomiczne na rok 1967, oraz będą zatwierdzać programy przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych, które zabezpieczą pełną i rytmiczną realizację planów produkcyjnych w roku 1967.

Uchwała VII Plenum KC Partii nakazuje obowiązek ulepszenia organizacji produkcji i zarządzania w przedsiębiorstwie, a zwłaszcza struktury zatrudnienia i organizacji pracy, zabezpieczenia wykonywania zadań kooperacyjnych oraz usunięcia przyczyn nierytmiczności produkcji.

Dyrektory przedsiębiorstw w najbliższym okresie czasu przedstawiać radom robotniczym plany produkcji na rok 1967 i programy zabezpieczenia ich realizacji.

Rady robotnicze i rady zakładowe powinny zwrócić uwagę, aby w planach przedsiębiorstwa zadania gospodarcze na rok 1967 były należycie zabezpieczone, a w szczególności w zakresie:

- tempa wzrostu produkcji,
- rozszerzenia asortymentów w produkcji na eksport przy uwzględnieniu poprawy jakości i nowoczesności wyrobów,

Niedawno odbyło się walne zebranie Zarządu Robotniczego, na którym dokonano oceny jego działalności i wybrano nowe władze. Na zdjęciu: fragment prezydium zebrania.

Foto: Z. Piasecki

— zwiększenia wydajności pracy rozwoju postępu technicznego i usprawnienia organizacji pracy,

— właściwego wykorzystania nakładów inwestycyjnych,

— zapewnienia załogom odpowiednich warunków pracy, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy,

— Diu zabezpieczenia pełnej realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR — rady robotnicze i rady zakładowe zwrócić uwagę, aby w programach zabezpieczenia realizacji planów produkcyjnych 1967 r. były uwzględnione zadania wynikające z tej Uchwały, a w szczególności:

- poprawy organizacji pracy,
- zapewnienia rytmiczności produkcji,
- rytmiczności realizacji planu postępu technicznego i inwestycji,
- pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych,
- wykorzystanie czasu pracy i właściwego rozmieszczenia kadr technicznych i ekonomicznych,
- poprawę warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy,
- poprawę warunków socjalno-bytowych i zdrowotnych załogi,
- podnoszenie kwalifikacji załogi.

Program powinien również uwzględnić sformułowanie odpowiednich warunków dla rozwoju współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i wynalazczości oraz wykorzystania wniosków ze społecznych przeglądów i narad wytwórczych.

Wykorzystując dobre doświadczenia w pracy organów samorządu robotniczego, prace przygotowawcze należy oprzeć na analizach przeprowadzonych przez komisje problemowe rady robotniczej.

Założenia planu produkcji i program zabezpieczenia jego realizacji dla poszczególnych wydziałów, powinny być poddane szerokiej dyskusji na naradach wytwórczych i posiedzeniach oddziałowych rad robotniczych.

W gospodarce dyskusji nad programem zabezpieczenia realizacji planu produkcyjnego na rok 1967 nie może zabraknąć kół stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz klubów techniki i racjonalizacji, które zwrócić szczególną uwagę na prawidłowe opracowanie planu postępu technicznego i uaktualnianie ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego zgodnie z zadaniami planu.

Wnioski komisji problemowych, z narad wytwórczych, z posiedzeń oddziałowych rad robotniczych, z założeń klubów techniki i racjonalizacji, będą stanowić podstawę do opracowania przez radę

robotniczą konferencji reprezentującego na sesji KSR stanowisko organów samorządu robotniczego.

Główną uwagę w konferencjach rady robotniczej, jak i też w uchwałach KSR należy skierować na program zabezpieczenia rytmicznej realizacji planu produkcji zgodnie z ustalonymi wskaźnikami dyrektywnymi oraz zabezpieczenia istoty nych samorządu robotniczego, zdrowotnych, bhp i kulturalno-oświatowych założeń.

Dla prawidłowego przebiegu prac przygotowawczych do sesji KSR — rada robotnicza musi dysponować odpowiednim okresem czasu — z tego też względu zwracamy się do instancji związkowych, rad zakładowych i rad robotniczych o niezwłoczne przyspieszenie wydanie kierownictwem przedsiębiorstwa do omawianych prac.

Wyrażamy przekonanie, że zdołacie w okresie dziesięciu lat boracie doświadczenia w pracy organów samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach przemysłu elektromaszynowego zostaną w pełni wykorzystane dla zapewnienia prawidłowego przebiegu sesji KSR oraz pełnego i rytmicznego wykonania zadań wynikających z Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1967.

Zarządy Okręgowe zapewnią pomoc radom robotniczym w pracach przygotowawczych i sesjach KSR.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców

Warszawa, październik 1966 rok.

Kontrola
realizacji
Uchwały RM

DOKONANIE ZE STRONY I

Realizacja Uchwały była również przedmiotem obrad Egzekutywy, na której w tym zakresie. Wszystkie prace związane z wprowadzeniem w życie Uchwały zostały zakończone.

Eksperymentalnie w jednym z wydziałów dokonano rozliczenia pracowników z zadań w zakresie wzrostu ilości i wydajności dodatku za kwartał trzeci. W czwartym kwartale dodatek otrzymają wszyscy ci pracownicy, którzy spełnią warunki zawarte w regulaminie.

Regulamin ten został rozestawiony do wydziałów robotniczych, z zastrzeżeniem, że wydziały robotnicze zapoznają się z nim robotników.

Z treścią regulaminu zapoznamy czytelników w numerze następnym.

Pierwsza miejska
akademia z okazji
Dnia Nauczyciela

W dniu 21 listopada br. odbyła się pierwsza w historii Świdnika miejska akademii z okazji Dnia Nauczyciela. Organizatorami tej miłej uroczystości był Komitet Miejski PZPR, PMRN i Miejski Komitet FJN w Świdniku. Akademię, która odbyła się w gmachu szkoły nr 2 przy ul. 22 Lipca otworzył przewodniczący MK FJN Benedykt Ingłot.

Uroczystości zgromadziły ponad 200 nauczycieli z całego rejonu administracyjnego Świdnika.

Za osiągnięcia naszych nauczycieli, za ich trud i codzienną pracę nad wychowaniem młodego pokolenia złożyli podziękowania obecni na akademii: inspektor Wydziału Oświaty PRN mgr Władysław Myk, dyrektor WSK inż. Aleksander Smolarek, wice i przewodniczący MK FJN Jan Skrzetuski.

Jak zwykle na tak miłych uroczystościach, i na tej również było dużo kwiatów i dyplomów. Szkoła tylko, że tymi ostatnimi obdarzono głównie nauczycieli z Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej WSK.

W drugiej części miłej uroczystości wystąpili aktorzy z lubelskich teatrów: dramatycznego im. J. Osterwy i Muzycznego, po czym wszyscy obecni podjęli zostali kawą.

Organizatorzy pierwszej w historii miasta akademii dla nauczycieli, składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uhonorowania naszych wychowawców. W szczególności zaś dyrekcji WSK i miejskich przedsiębiorstw.

Poza akademią miejską i drugą, zorganizowaną przez WSK odbył się w szkołach szereg spotkań nauczycieli z młodzieżą i rodzicami, na które — co jest niezwykle miłym akcentem — zaproszono również emerytowanych nauczycieli. Dzieci obdarzyły ich kwiatami i książkami.

(ac)



Zakończenie sezonu OHP

W dniu 24 listopada br. odbyła się w Świdnickim Klubie „IKAR” miła uroczystość podsumowania działalności Szkolnych Ochotniczych Hufców Pracy z terenu powiatu lubelskiego. Wzięli w niej udział: tow. Błażk z Wojewódzkiej Komendy OHP, inż. Hadrawa — dyr. ZSZ w Świdniku, tow. Arasimowicz — przewodniczący organizacji zakładowej ZMS przy WSK, tow. Galewski z Zarządu Powiatowego ZMS, nauczyciele — opiekunowie hufców, oraz młodzież — ich uczestnicy.

Oceny pracy OHP na terenie naszego powiatu dokonał tow. Galewski. M. in. stwierdził, że praca młodzieży w OHP poza bezpośrednimi efektami ekonomicznymi przynosi ponadto dodatkowo korzyści pedagogiczne. Miło jest nam donieść, że najlepszym hufcem pracy był hufiec składający się z uczniów ZSZ w Świdniku. O dynamicznym rozwoju OHP oddziałów, a ekwiwalent materialny ich pracy wynosił 400.000 zł, to obecnie w hufcach pracuje około 7000 młodzieży, a wypracowana przez nie suma wynosi 3.000.000 zł.

Za pomoc i opiekę organizacyjną Komenda Główna OHP odznaczyła tow. tow. Hadrawę, Przybyskiego, Fika, Tatare — srebrnymi odznakami OHP, a tow. Mirosława — brązową. Dyplomy i nagrody otrzymali również organizatorzy hufców (m. in. A. Rożański z Technikum Mechanicznego w Świdniku i kol. Kuczyński z Łęcznej), a także uczniowie — uczestnicy hufców.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze, na zakończenie gospodarze — ZSZ przy WSK przyjęli zaproszonych gości kawą i ciastkami.

W. Ostrowski

X lat
ZMS z działaczami organizacji młodzieżowej

Redakcja nasza zwróciła się do byłych działaczy młodzieżowych tow. JERZEGO BERENTA i ROMANA MANKO z prośbą o uwagi na temat działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej w WSK.

RED. — Jak towarzyszym wiadomo, ZMS w naszym zakładzie objął patronat nad produkcją motocykla. Efekty tego przedsięwzięcia w ocenie Egzekutywy PZPR Komitetu Zakładowego PZPR okazały się raczej niewielkie.

TOW. BERENT. — Był może przyczyna takiego stanu rzeczy jest brak bezpośredniego kontaktu działaczy organizacji z ludźmi zatrudnionymi w produkcji. To pierwsze. Ponadto można lepiej wykorzystać Brygadę Pracy Socjalistycznej, a nawet stworzyć specjalne grydydy szturmowe. Jest dużo kłopotów z kooperacją. Czy nie byłoby dobrze połączyć do jednego czy drugiego zakładu i tam zrealizować swoje postulaty? Badać na Egzekutywie Komitetu, badać na zebraniach dyrektora, być może na miarę pracy organizacji. Myślę, że skuteczna.

TOW. MANKO. — Nie od rzeczy będzie wspomnieć o potrzebie zainicjowania przez ZMS akcji, która doprowadziłaby do ściślejszej niż dotychczas współpracy kadr inżyniersko-technicznych z bezpośrednim producentem — brygadystą, robotnikiem. Korzyść z tego byłaby obopólna: z jednej strony pogłębienie znajomości pracy wykonawstwa, z drugiej podnoszenie kwalifikacji — dokształcanie.

TOW. BERENT. — Jeszcze jedno. Mówi się o patronacie nad całością

produkcji motocykla. Stosunek wydaje się być ukierunkowanie tej opieki na jeden z odcinków jego produkcji. Na pewno powiedziałbym na usuwanie usterek. To mogłoby zwiększyć sprawdzalną efektywność patronatu.

RED. — Zarząd Główny ZMS rzucił hasło: „Kowalski nie jest sam”. Rzecz idzie o opiekę nad nowo przyjętymi do pracy młodymi ludźmi. Czy zdaniem towarzyszy nasza organizacja podjęła ten apel, a jeśli tak, to jakie są jego przejawy?

TOW. BERENT. — Był okres, kiedy stał się praktykowany inny sposób organizacji. W ten sposób na wet przy stosunkowo dużej migracji wśród załogi, można było utrzymać z nim stały kontakt. Wiem, że obecnie nie jest to praktykowane, a chyba szkoda.

TOW. MANKO. — ZMS organizuje dla młodzieży spotkania z interesującymi ludźmi, odczyty, dyskusje. Jacyś ludzie, którzy byliby w stanie pewnej formy pracy z młodzieżą, która swego czasu dała sprawę, że to jest jeden z problemów. Mam na myśli organizowanie wykładów lub prelekcji związanych tematycznie z zakładem.

TOW. BERENT. — Na pewno. Byłoby to jeszcze jeden z elementów zainteresowania jej historią i dalszym rozwojem. Powstałaby więc między młodymi a miłośnikami ich pracy. A o to warto się pokusić.

RED. — Obaj towarzysze po-

Rozmawiał: W. Ostrowski

Nad rozwojem konstrukcji motocykla

DOKONCZENIE ZE STRONY 1
dziowej. Model ten posiadać będzie również podnóżki pasażera na konsolach przymocowanych

wydechow. estetyczne osłony boczne, głębszy błotnik tylny, kierownicę z regulacją linek sprężyna i hamulca, oraz w mla-



Inż. A. Smolarkiewicz i inż. R. Podolak udzielają wywiadu przedstawicielowi Polskiego Radia i Telewizji red. A. Tomankowi.

do wanny, regulowane podnóżki kierowcy, chromowany uchwyt boczny oraz więcej elementów pokrytych chromem dekoracyjnym.

W związku z tymi zmianami wraźnie nieco cena detaliczna motocykla M06-B.

W roku 1967 przewiduje się wprowadzenie szeregu podstawowych zmian konstrukcyjnych i udoskonalenie do produkowanych modeli motocykla. Do popularnego motocykla M06-B przewiduje się wprowadzić wyższy układ ssaco-wydechow. akumulator o większej pojemności z bezpiecznikiem oraz złączkami z tymi zmianami osłon bocznych, daleki tłumik szmerów ssania, akumulatora i gaźnika. Do motocykla luksusowego M06-B postanowiono wprowadzić w pierwszej kolejności wyższy układ ssaco-

regulowanego modelu — pozostałe zmiany, wymienione u poprzednio. Z kolei do modeli motocykli, które produkowane będą w roku przyszłym, przewidziano zastosować w roku 1968 silnik „WIATR-125 cm³”, o większej mocy i czterostopniowej skrzyni biegów, w miejsce silnika S01-Z3.

Przy omawianiu własnego planu prac rozwojowych nie sposób nie odnieść się do udziału w tych staraniach o doskonałość bardziej nowoczesny wyrób, kooperantów, dostawców niektórych części i zespołów.

Na przykład prace modernizacyjne, są poważnie hamowane przez dostawę silników — Zakłady Metalowe w Nowej Dębie, które z reguły nie dotrzymują terminów dostaw. (Wprowadzenie silnika S01-Z3 o większej mocy i zmienionych

przełożeniach, przewidzianego do zmontowania w lipcu br. — przesunięte zostało już o przeszło cztery miesiące. Prototypy silnika W1 — „WIATR” dostarczone zostały z trzymiesięcznym opóźnieniem, a jakość ich wprost uniemożliwia prowadzenie prób ciągłych).

Jak wynika z powyższych przykładów, nasi kooperanci dokładają jeszcze zbyt mało starań o jakość wyrobów dostarczanych wykonawcy produkcji finalnej. Poza tym przesunięcie kooperacji z przemysłu kluczowego do terenowego, jest dodatkowo dowodem pogorszenia się jakości wyrobów.

Koncentracja, jakość, rozwój konstrukcji — mocne to słowa i również mocno zobowiązujące. Jednak obecna wielkość biura konstrukcji motocykla, jak również prototypowni — jest niewystarczająca. Brak również stacji badań stoiskowych. Potrzeby te zostaną zaspokojone w wypadku utworzenia w WSK ośrodka konstrukcyjno-badawczego pojazdów jednośladowych.

Zlokalizowanie tego ośrodka w naszym zakładzie jest tym bardziej uzasadnione, że WSK posiada uprawnienia zjednoczenia wiodącego (i związaną z tym rolę inicjatora) w produkcji motocykli i skuterów o pojemności do 175 cm³.

W. L.

Regulamin Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Wszelactwowy rozwój gospodarki narodowej jaki zakładał w obecnym planie 5-letnim jest uzależniony w poważnym stopniu od szerokiego wprowadzania postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego, stosowania produkcyjnych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych w naszym przemyśle, od stałego doskonalenia jakości. Realizacja tych zadań wymaga zwiększonej aktywności społeczno - zawodowej młodzieży, której liczba w składzie załóg produkcyjnych ulegnie znacznemu zwiększeniu.

Celem dalszego spopularyzowania problematyki wśród młodzieży pracującej oraz szerzenia zainteresowania jej zagadnieniami postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości pracownicy, Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej i Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej ogłaszają **TURNIEJ MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI**.

PRZEPISY RAMOWE DOTYCZĄCE CAŁOŚCI TURNIEJU

1. Założenia

1) Turniej Młodych Mistrzów Techniki trwa od 1 stycznia 1967 roku do 31 grudnia 1967 roku.
2) Turniej Młodych Mistrzów Techniki obejmuje 2 oddzielne konkursy.
Konkurs A na „najlepszy debiut wynalazczy” przewidziany jest wyłącznie dla młodzieży, która dotychczas w ruchu wynalazczym i racjonalizatorskim nie uczestniczyła i w ramach TURNIEJU ZŁOŻY SWOJ PIERWSZY PROJEKT.

Konkurs B na „najlepszy projekt wynalazczy” przewidziany jest dla wszystkich, jednostek zawodowych już młodych wynalazców i racjonalizatorów, którzy do TURNIEJU zgłoszą swój najlepszy projekt do wykorzystania projektu.

3) Uczestnikami Turnieju Młodych Mistrzów Techniki może być każdy pracownik jednostek gospodarki społecznej, niezależnie od stażu pracy i zajmowanego stanowiska, który nie ukończył przed 1 stycznia 1967 roku 20 roku życia.

4) Tematyka turnieju jest dowolna. Wskazane jest jednak, aby włączyła się ona z kierunkami rozwoju techniki w danym zakładzie pracy i uwzględniała takie zagadnienia jak np.:

— poprawę jakości produkowanych wyrobów,

— ulepszenie konstrukcji i technologii,

— udoskonalenie produkcji eksportowej i antyimportowej.

— oszczędność surowców i materiałów, — poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

II. Organizacja turnieju

1. Konkurs prowadzony jest w 2 etapach:

— zakładowym

— wojewódzkim

Konkurs B prowadzony jest w 1 etapie:

— zakładowym

— wojewódzkim

— centralnym.

Organizacją turnieju na wszystkich etapach są odpowiednie organy NOT i ZMS.

2. Przeprowadzeniem turnieju oraz oceną prac w poszczególnych etapach zajmuje się komisje konkursowe powołane w zakładach pracy, województwach i na szczeblu centralnym składające się z przedstawicieli: NOT, ZMS, SNT-NOT, administracji zakładów oraz KTH.

Komisje konkursowe są wspólne dla konkursu A i konkursu B.

3. Popularyzacja założeń i przebiegu turnieju prowadzona będzie poprzez: prasę młodzieżową i techniczną, radio, telewizję, prasę terenową, gazety i radiowęzły zakładowe.

III. Nagrody

Ustala się zasady przyznawania na poszczególnych etapach oddzielnych nagród dla uczestników konkursu A i konkursu B.

1. Nagrody dla autorów najlepszych projektów w etapie zakładowym turnieju fundują zakłady pracy z funduszy, o których mowa w Zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 7 marca 1963 r. w sprawie szczegółowych zasad finansowania rozwoju i realizacji wynalazczości w jednostkach gospodarki społecznej oraz klubów techniki w racjonalizacji (Monitor Polski z dnia 22.III.1963 r. nr 23, poz. 139).

2. Nagrody ustanowione dla etapu wojewódzkiego i centralnego przyznane są ze środków NOT, ZMS oraz z innych.

3. Nie wyklucza się możliwości fundowania dodatkowych nagród rzecznych lub pieniężnych przez inne instytucje i organizacje społeczne.

UWAGA. Niezależnie od nagród, o których mowa w punktach 1, 2, 3 uczestnicy turnieju w przypadku wykorzystania ich rozwiązań przez zakłady gospodarki społecznej mają prawo do wynagrodzenia określonego w przepisach prawa wynalazczego, które wyliczone z tego prawa jak za dokonanie projektu wynalazczego.

Najaktualniejsze informacje naukowo-techniczne

MECHANIK — Organ Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, rok założenia 1909, miesięcznik, stron 60, format A4, adres redakcji — Warszawa, Czackiego 3/5.

Czasopismo poświęcone jest zagadnieniom technologii przemysłu budowy maszyn. Zakres treści obejmuje: konstrukcję, wykonawstwo i eksploatację obrabiarek i narzędzi skrawających; zagadnienia teorii i zasad skrawania; teorię konstrukcję i technologię obróbki plastycznej i wykrojniczości; zagadnienia technologiczne i warsztatowe w zakresie: obróbki metali, przyrządów i uchwytów, mechanizacji oraz automatyzacji urządzeń i produkcji, materiałoznawstwa ze szczególnym uwzględnieniem metaloznawstwa i tworzyw sztucznych, obróbki cieplnej, galwanotechniki, metrologii warsztatowej, transportu wewnątrzzakładowego, normowania, ekonomiki i organizacji warsztatowej, remontu maszyn i narzędzi oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Czasopismo ponadto prowadzi dział: „Notatki techniczne”, których podaje streszczenia najnowszych artykułów zagranicznych i informacje z doświadczeń polskiego przemysłu budowy maszyn. „Z praktyki warsztatowej”, „Informacje techniczne”. Dyskutujemy o postępie technicznym. „Z historii techniki”, „Zarządzenia, instrukcje”, „Normalizacja”, „Słownictwo techniczne”, „Z maszyn zakładowych pracy”, „Kącik bhp”, „Bibliografia”, „Wiadomości SIMP”, „Kronika”, „Wesoly Mechanik” oraz zamieszcza „Biuletyn informacyjny IOS” i „Wiadomości Przemysłu Obrabiarkowego i Narzędziowego”.

Szeroki wachlarz tematyczny czasopism umożliwia dostarczenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowej każdemu inżynierowi i technikowi, a stale i systematyczne czytanie zapewnia dostęp najaktualniejszych informacji, zarówno naukowo-technicznej, jak i dotyczących bieżących problemów produkcyjnych.

Korzystajcie z prenumeraty ulgowej (33 proc.), do której upoważnieni są m. in. członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych i członkowie klubów techniki i racjonalizacji. Prenumerata ulgowa wynosi:

— półroczna 42 zł
— roczna 84 zł

Od bieżącego roku wprowadzono specjalną prenumeratę SIMP.

Cena MECHANIKI w tej prenumeracie wynosi rocznie 60.

Informacje można uzyskać w kole Zakładowym SIMP.

Wśród bogato rozbudowanego układu klasyfikacyjnego nauk, posiada miejsce zajmuje „nauka organizacji i kierownictwa”. Ta gałąź nauki obejmuje system twierdzeń, dotyczących zależności między sytuacjami i sposobami zachowania się ludzi w pracy, a jej wynikami jest system założeń, mających zapewnić jak największą sprawność pracy indywidualnej i zespołowej. Naukowy charakter tych twierdzeń, dla poznania i nabrania wprawy w ich stosowaniu wymaga systematycznego szkolenia się i obserwowania efektów będących wynikiem podejmowanych decyzji.

Już ta lakoniczna charakterystyka nauki organizacji i kierownictwa wskazuje, kto przede wszystkim powinien zgłębić jej tajniki, by jak wspomniano uzyskać jak największą sprawność pracy indywidualnej i zespołowej. Właśnie kadra kierownicza wszystkich szczebli, oprócz koniecznych kwalifikacji zawodowych, powinna zdobywać i bieżąco pogłębiać swoje kwalifikacje kierownicze.

PRAWDZIWA PRZYJEMNOŚĆ — TO LEKTURA W DOMU

„Przegląd Techniczny” — pismo dla każdego inżyniera i technika, organ główny NOT, poświęcony rozwojowi techniki, nauki, produkcji i kultury technicznej oraz sprawom społecznym i zawodowym inteligencji technicznej.

Prenumerata	Kwartalna	Półroczna	Roczna
Normalna	26.—	78.—	156.—
Dla członków SIMP	26.—	52.—	80.—
Dla członków wszystkich SNT NOT			104.—

Roczna prenumerata oraz półroczna i na 1 kw. 1967 r. należy wnieść do dnia 15.XII. 1966 r. wpłacając blankietem PKO na konto: Zakład Kolportażu WCT NOT, Warszawa, ul. Mazowiecka 12, konto PKO, Warszawa Nr 1-8-121697 i zamakając na odwrocie blankietu: Przegląd Techniczny.



Prenumerata ulgowa dla członków stowarzyszeń zrzeszonych w NOT przyjmując kolportaż zakładowy ew. kole lub oddziały SNT NOT.

Z problematyki VII Plenum

że samo życie dyktuje nam tę konieczność. Mówi o niej również przyszłość będąca mądrością narodów. Chocby takie jak:

„Gdzieś rzeczka uczy się i od nieprzyjaciela”, albo inne: „Kto uczy się na własnych błędach, jest człowiekiem mądrym, kto uczy się na cudzych błędach jest człowiekiem szlachetnym, kto nie czerpie nauki ani z własnych ani z cudzych błędów, ten jest głupcem”.

Mimo tych przekonujących wskazań, myśli i doświadczeń z życia, nie zawsze i nie we wszystkich (choćby z tych najbardziej koniecznych), dziedzinach nauki pogłębiały swoje zasoby wiedzy. Taką zaletą jest dziedzina nauki organizacji i kierownictwa.

Jak wiele mamy braków w tym zakresie wypłyka również z listy:

— w aktualnej sytuacji pogłębiającego się braku przygotowania kadry kwalifikowanych organizatorów, szczególną uwagę należy

zwrócić na uzupełnienie kwalifikacji organizacyjnych i doskonalenie kadry pracowników przemysłu między innymi poprzez kursy, seminaria, konferencje itp. Formy szkolenia jak i metod szkolenia jest wiele. W każdym razie, o każdej formie musi być systematycznie, aktualnie zaprogramowana, mobilizująca do szlachetnej rywalizacji w szybszym opanowaniu nauki i naprawdę przynosić efekty, które w wykonaniu przez nich nauczyciela.

Wprawdzie proces nauczania jest długi i nie wydaje tak szybko owoców jakbyśmy sobie tego życzyli, niemniej jednak najwyższy już czas zaprzestać dreptań w miejscu na etapie planowania przedsięwzięcia, które już potrafimy nazwać, ale nie potrafimy jeszcze rozwiązać.

Należałoby zatem zacząć od dokształcania się, a i efekty nie każą na siebie zbyt długo czekać.

Inż. Karol Rypula

Ludzie dobrej roboty

Medale za obronę kraju

7 listopada br. w czasie uroczystej akademii z okazji 49 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wręczono kilku zasłużonym pracownikom WSK, byłym żołnierzom i partyzantom, uczestnikom ruchu oporu, medale za obronę kraju.

Na liście wyróżnionych znaleźli się między innymi: TADEUSZ GAJZLER, MARIAN WILCZOPOLSKI, KAZIMIERZ MARKOWSKI i inni.

Medale za obronę kraju i legitymacje podpisane przez Marszałka Polski MARIANA SPYCHALSKIEGO trafiły w godne ręce. Ludzie, którzy je otrzymali zasłużyli na nie w zupełności. Na łamach naszego dwutygodnika przedstawiamy sylwetkę jednego z wyróżnionych.

Jest nim tow. Kazimierz Markowski, człowiek od najmłodszych lat związany ze sprawą ruchu robotniczego. Urodzony we



Tow. Kazimierz Markowski

Foto: E. Wesolowski

Włocławku, związany przez wiele lat z „Celulozą” brał udział w licznych strajkach robotników walczących o pracę i chleb w Polsce sanacyjnej. Jako członek KPP działał na terenie Łodzi i Torunia. W 1937 roku wspólnie z innymi towarzyszami pracy, stawiał dzielnie opór granatowej policji, która zaatakowała demonstrantów na jednym z wieców na ulicach Włocławka. Kandydat do Berezy Kartuskiej, poszukiwany listami gończymi przez sanacyjną policję, działacz lewicowy — tow. KAZIMIERZ MARKOWSKI, po klęsce wrześniowej nie zaprzestał swej działalności politycznej w okresie okupacji hitlerowskiej. W roku 1940 został aresztowany przez gestapo za działalność sabotażową we włocławskiej fabryce maszyn rolniczych „MIZAM”, którą przekształcono w zakłady zbrojeniowe.

Wywieziony do Niemiec w roku 1942 umieszczony został w obozie pracy wraz z innymi polskimi robotnikami w Lubtenhausen na terenie Westfalii. W czasie pracy, podczas jednego z transportów nadarzyła się sposobność do ucieczki. Ukryty w dużej skrzyni, polski więzień wyrzucony został wraz z nią z samochodu do przydrożnego rowu. Tow. KAZIMIERZ MARKOWSKI działał wówczas w zmoście z komunistami niemieckimi. Przez kilka miesięcy, ukrywając się po lasach, wdrował polski uciekinier w kierunku granicy francuskiej.

I kiedy zdawało się, że jest już bliższy kresu swej tułaczki przychywono go na terytorium Holandii.

Zimą 1943 roku spędzał tow. MARKOWSKI w obozie oświecimskim, stamtąd wiosną 1944 roku przetransportowano go do obozu w Mauthausen z filią w Linzu. Zatrudniony ponownie w zakładzie przemysłu zbrojeniowego doznał się z niewielką grupą robotników oswobodzenia. Wraz z trzema kolegami powrócił po wojnie do rodzinnego Włocławka.

Przez kilka miesięcy chorował. Po wyzdrowieniu pracował w KM PPR we Włocławku. Po ukończeniu Szkoły Centralnej PPR w Łodzi objął stanowisko Komendanta Powiatowego Milicji Obywatelskiej w powiecie ławskim.

Na tym stanowisku pracował w latach następnych również w powiecie giżyckim i lubelskim.

W 1952 r. przybył do Swidnika, gdzie rozpoczął pracę w Wytwórni. Zatrudniony obecnie na stanowisku szefa TOPL-u wraz z aktywnym szkoleniowo-instruktorskim, zajmuje się sprawami obronności.

TOPL — sposobu ludność do obrony na wypadek wojny, przyczynia się także do zapewnienia

ciągłości produkcji. W ciągu ostatnich kilku lat organizacja też przeszkoliła kilka tysięcy ludzi w zakresie udzielania pomocy sanitarnej, służby chemicznej, pożarnictwa, łączności i alarmu.



Tow. Tadeusz Gajzler

Foto: E. Wesolowski

Reprezentacyjna drużyna TOPL — WSK otrzymała wiele wyróżnień i nagród na powiatowych, wojewódzkich i centralnych eliminacjach służby TOPL.

Nie mały udział pracy wniósł w te osiągnięcia tow. KAZIMIERZ MARKOWSKI — posiadacz medala za obronę kraju.

M. Kruk

Aspekt produkcyjny

TAKE już jest, że najwęższym tematem dla reportera jest wydarzenie lub suma wydarzeń w ten czy inny sposób wykraczających poza codzienną, też srodze byłem zawiązany słowami zastępcy kierownika wydziału 34 inż. LEONARDA KARBOWNIKA: „U nas redaktorze żyjemy, pracujemy bez większych — jak to prasa lubi nazywać — problemów”. Ale zaraz się zreflektowałem, jeżeli wydział wykonał plan za trzy kwartały, jeżeli utrzymuje się we wszystkich wyśko-nikach (koszy, płacie itd.) — to na pewno jest dobrze. A że nie ma żadnych rewelacji? Nie szkodzi i nie trzeba. Zresztą, jak się później okazało, problemy były i to nie bagatelne, bo związane z istotą pracy wydziału — z produkcją. Był okres, gdy brakowało oprzyrządowania, terminy dostaw nie były dotrzymywane, a współpraca z kooperacyjnymi wydziałami nie układała się.

W TEJ sytuacji kierownictwo wydziału wspólnie z oddziałową organizacją partyjną wyłansowało nową metodę rozwiązywania problemów. Polega ona na organizowaniu wspólnych egzekutyw poświęconych produkcji z wydziałami 01 i 02. I o dziwo: to, czego nie można było osiągnąć drogą administracyjną w postaci kart służbowych, pognęli i różnorodnych monitów, zdolano załatwić poprzez zwykłe ludzkie dogadanie się. Nie jestem zorientowany, czy ten sposób regulowania spraw związanych z trudnościami w produkcji jest w zakładzie szerzej praktykowany — nie mniej jako jeden ze środków zmierzających do całkowitej normalizacji procesów produkcyjnych winien być zalecany.

GODNYM szerszego omówienia, jest fakt czynnego udziału partyjnej organizacji wydziałowej w sprawach produkcji. Poza zwykłymi robotami posiedzeniami egzekutywy, które odbywają się przeciętnie dwa razy w miesiącu, odbywają się również posiedzenia specjalne, w zależności od aktualnych potrzeb i zadań wynikających ze specyfiki produkcji. Zdaje sobie sprawę, że każda oddziałowa organizacja partyjna jest wytwornie zainteresowana w produkcji wydziału, na którym istnieje, ale ilość i różnorodność inicjatyw związanych z produkcją, podejmowanych przez OOP z W-32 eksponuje ją spośród pozostałych. Był taki okres czasu, kiedy sekretarze tow. tow. Stanisław Dyński i Tadeusz Oehnik wraz z kierownikiem wydziału inż. Edwardem Blachnią niemal nie opuszczali gabinetu szefa produkcji, zabiegając o skorygowanie planów. Efekt? Proszę bardzo... W lipcu br. dokonano ich korekty. W jej wyniku ograniczono ilość zatrudnionych na wydziale ludzi i mając zabezpieczenie materiałowe rozważano się za możliwością otrzymywania robót z zewnątrz zakładu. Z tym ostatnim wiąże się osobna historia. Otóż zastępcy kierownika Blachnego — inżynierowie Karbownik i Nycz, a bodajże i sam kierownik ustawicznie wożowali po całej Polsce, penetrując możliwości otrzymania zamówień na prace dla wydziału.

Odnaczenia i nagrody

Sesja Powiatowej Rady Narodowej

Swidniczanie mają kolejny powód do dumy. Na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej uznano Zakładowy Dom Kultury w Swidniku za najlepszą placówkę kulturalną w powiecie przyznając jej nagrodę I stopnia PRN w wysokości 5 tys. zł. Na tej samej sesji miesz-

kaniec Swidnika sekr. KP PZPR mgr ROMUALD JANKOWSKI udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi, a pracownik naszego zakładu, były partyjny placówkę kulturalną w powiecie przyznając jej nagrodę I stopnia PRN w wysokości 5 tys. zł. Na tej samej sesji miesz-

Jaki był stary, a jaki będzie Nowy Rok?

Kilka wierszy wywiadu

Z tym stereotypowym pytaniem zwracamy się co roku do pracowników naszej Wytwórni i prosimy o wypowiedź w naszej dorocznej ankiecie.

A oto co mówią na ten temat ludzie zakładu:

JERZY KARAS — tokarz

Narzekać na stary rok chyba mi nie wolno, przeżyłem go w zdrowiu, miałem sporo pracy w zakładzie i w domu. Średnia moich zarobków 3.000 zł. Czy mogłoby być więcej? Chyba tak. Zależy od tego jak się człowiek przyłoży do pracy. Z realizacją zadań planowych na co dzień, jeśli w porę jest materiał — zawsze na 100%. Współpraca z kolegami z pracy po trz. m-cu stosunków między ludzkich coraz lepsza. To był dobry pomysł z tym miesiacem. Wiele bowiem jeszcze na wydziale niepotrzebnej szarpaniny i psucia nerwów. Prywatnie rok 1966 upłynął szczęśliwie, gdyby nie mały wypadek w stolicy. Udałem się tam własną „Syrenką” pewnego dnia po zakupie i wróciłem z pokiereszowanym samochodem. Naprzeciw Pałacu

Kultury i Nauki otarł się o bok mego wozu „Volkswagen”, jednego ze stołecznych inspektorów. Miałem szczęście. Kierowcy „Volkswagena” urwała się kierownica i zgubił przednie koło; manewrował za szybko między trzema samochodami i w rezultacie wyśladował na zielonej „Nysie”. Było to chyba jedno z najśmieszniejszych przeżyć minionego roku. Wróciłem tego dnia do domu mocno zdenerwowany. Otrzymałem prawdopodobnie uszkodzowanie za mój pogięty model na czterech kółkach. O czym marzę na przyszły rok?

Oczywiście o polskim „Fiacie” na włoskich częściach. (K.)

ANDRZEJ BIELAK — kierownik wózka elektrycznego

Co zostało w pamięci ze starego roku? Dużo przeżyć. I to przyjemnych. Najważniejsze, że moja praca jest spokojna, choć nie zawsze lekka. Podwożenie na stanowiska robotce materiałów nie zawsze idzie gładko i sprawnie. Ale wszystko da się zrobić, gdy praca kieruje opamiętany i rozważny kierownik rodzinny. W moim przypadku na W-34 jest nim ob. KIMAK, który ma dobre podejście do ludzi. Zna potrzeby i bo-

łączy pracowników, a co najważniejsze umie zawsze pomóc i znaleźć rozwiązanie w trudnych sytuacjach.

Średnia moich zarobków na wydziale w tym roku 1.500 zł. Nie zawsze jednak pieniądź znaczy wszystko.

Czego bym sobie życzył w roku przyszłym? — Aby był spokojny i u nas i na całym świecie.

Chciałbym wyjechać do sanatorium. Byłem tam kilka lat temu. W tym roku zaczęły mi dokuczać korzonki nerwowe.

Mam jeszcze jedno życzenie na Nowy Rok... Kupić sobie telewizor. Dzieci już dorosłe. Mają swoje rodziny, starszy człowiek też chciałby mieć jakąś rozrywkę w domu. Sama praca społeczna w zakładowej orkiestrze detekt, to na pewno duże zadowolenie, ale to nie wszystko, choć np. zdobyć i miejsca przez nasz zespół kierowany przez kapelmistrza E. Miazgowskiego na eliminacjach powiatowych i wojewódzkich, to duży sukces.

A wyjazd na eliminacje centralne do Katowic, też nie bagatelka... (MK)

Wzorowa przewodnicząca koła LK

Przedstawiamy dziś na łamach „Głosu” aktywnie związkową z W-32, przewodniczącą koła Ligi Kobiet — tow. HELENE TEODORUK. Pracuje w zakładzie od 1952 r. Jest więc jedną z pionierów — budowniczych wytwórni.

W początkach swej pracy w zakładzie pełniła funkcję sekretarki na W-3. Nieco później zatrudniono ją w planowaniu W-30, a od wielu lat pracuje jako zastępcza koła na W-22. A praca ku ogólnemu zadowoleniu tak kierownictwa wydziału jak i współtowarzyszek pracy. Kobiet



na wydziale motocyklowym zatrudnionych jest około stu. Wszystkie one należą do wydziałowego koła Ligi Kobiet. One też wybrały na przewodniczącą koła odważną i energiczną koleżankę z pracy — właśnie Helenę Teodoruk. Pod przewodnictwem tej działaczki koło Ligi Kobiet na W-32 zdobyło między innymi z przodujących kół kobiecych w zakładzie, 23 kobiet z tego koła brało udział na początku bieżącego roku w pracach administracyjno-gospodarczych w ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Białym, 42 zaś pracowało przez 2 dni przy budowie pawilonu pływackiego. Kobiet pracujących z W-32 podejmowały jako jedną z pierwszych zobowiązania na czesć Święta Rury i Wielkiego Października. Wspólnie organizują zebrania towarzyskie i wieczory klubowe, redagują gazetkę ścienne. Gdy zachodzi potrzeba pełnej i terminowej realizacji zadań produkcyjnych, zawsze gotowe są do wypełnienia swych obowiązków kosztem wielu osobistych wyrzeczeń. Tutaj trzeba podkreślić energiczną działalność Heleny Teodoruk, która jest przywódcą duchowym wszystkich poczyniła koła.

Wraz ze swoimi najbliższymi aktywnymi: URZULA GÓRALSKA, GENOWEFA KRYNICKA, ANNA BIELSKA i MARIA SIEDLIŃSKA utrzymuje żywy kontakt z Komisją Kołową Rady Zakładowej, co pomaga jej w pracy i działalności społecznej. (MK)

w działalności OOP

WRACAJĄC do lipcowej korekty planów — jak już wspominałem — pociągnęła ona za sobą konieczność redukcji stanu zatrudnienia. I tutaj znów organizacja partyjna wespół z Radą Robotniczą, której przewodniczy tow. Jan Drabik aktywnie uczestniczyli w koniecznej selekcji. Kryteria, którymi się wówczas kierowano to: sytuacja życiowa robotnika i jego przydatność zawodowa.

Nie bez korzyści na pierwszym miejscu wymieniam sytuację życiową osoby, która bądź miała pozostać, bądź być przeniesiona na inny wydział. Wszyscy wiemy jak często zbyt pochopną decyzją można skrzywdzić człowieka i dlatego zanim następowało ostateczne rozstrzygnięcie, wszystkie propozycje były sumiennie i wszechstronnie analizowane. I chociaż wiem, że termin „troska o człowieka” jest w powszechnym użyciu, a niekiedy nawet w „nadużyciu”, nie sposób skomentować postawy wspomnianych organizacji inaczej jak właśnie tak. Dodam, że kontakty kierownictwa wydziału i jego organizacji z byłymi pracownikami nie urwały się wraz z ich przejściem do pracy na innych wydziałach. Nie tylko zresztą kontakty, bo i całkiem konkretna pomoc, jak choćby w wypadku instruktora PAŁUCHA, który pracując już gdzieś indziej otrzymał mieszkanie z puli wydziałowej.

PISZĄC o pracy danego wydziału, proszę zwykle o podanie kilku lub kilkunastu nazwisk pracowników wyróżniających się czy to w czynnościach zawodowych, czy w zaangażowaniu społecznym. Tak uczyniłem i teraz, z tym, że specyficzna była reakcja moich rozmówców — tow. KARBOŃNIKA i II sekretarza OOP tow. TADEUSZA OCHNIKA.

Trzeba by było wymienić — powiedział tow. KARBOŃNIK — prawie

wszystkich z tych 150 zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Zapewniał, że chętnie bym to uczynił, coś gdy brak miejsca itd., itp.

No, więc tych kilku: FLIS, PARCZYŃSKI, ZIELIŃSKI, TEOFORUK, WILCZYŃSKI, DRABIK, PRZYBYLSKI, KAPICA, WOJCIK, BESZTAK. Z tym — podkreśla inż. KarboŃnik — że pozostali wcale nie są gorsi.

W związku z niedawno minioną 49 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga wydziału podjęła dla jej uczczenia zobowiązania produkcyjne, a także zobowiązanie zmniejszenia zużycia narzędzi.

Wracam do poruszonego na wstępie problemu „bezproblemowości” życia na wydziale.

OKAZUJE się, że nie jest znów tak absolutnie różowo. Wydział ma poważne trudności z użytkowaniem dostarczanych przez narzędziownię narzędzi, gwintowników, przeciągaczy. Rzecz w tym, że narzędzia są ostrzone w niedostatecznym stopniu.

Po przeostrożeniu — sugerują moi rozmówcy — należałoby dokonywać prób użyteczności w materiale, z którego produkuje wydział, a wtedy konieczna jakność używanego sprzętu byłaby prawdziwa, a nie tylko formalnie stwierdzona. Jednak znalazłem problem. Może nie ten z najważniejszych, ale zważywszy rodzaj produkcji wydziału — bardzo istotny.

Sądzę, że przez aktywność kierownictwa W-34, przez właściwą pracę OOP i innych organizacji, mój następny artykuł o wydziale W-34 ograniczy się do podania pozostałych 139 nazwisk.

Waldemar Ostrowski

Współzawodnictwo pracy — korzyść obopólna

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku należy do zakładów, w których współzawodnictwo pracy otaczane jest szczególną opieką. Przejawia się to w zainteresowaniu sprawami współzawodnictwa, Dyrekcji Zakładu, Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Robotniczej, Związku Zawodowego. Z kolei zainteresowanie to jest w pełni uzasadnione. W chwili obecnej o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ubiega się w naszym zakładzie dwieście czterdzieści sześć brygad, a czterdzieści dwie już ten tytuł uzyskało.

Na istniejących w województwie siedem Wydziałów Pracy Socjalistycznej cztery są z WSK. Są to wydziały 40, 42, 31, 20. Ten stan rzeczy jest niewątpliwym sukcesem naszego zakładu, zważywszy, że wymagania stawiane ubiegającym się o te zaszczytne tytuły wciąż rosną.

A oto tylko niektóre z warunków, które trzeba spełnić: bezwzględne wykonanie planu, utrzymanie się we wszystkich wskaźnikach, systematyczne zwiększanie wydajności pracy, wprowadzenie usprawnień organizacyjno-technicznych, oszczędność materiałowa, udział w czynach społecznych, podnoszenie kwalifikacji, troska o należyte warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jak z powyższego widać otrzymanie tytułu Brygady czy Wydziału Pracy Socjalistycznej obwarowane wcale nie łatwymi wymogami nie jest sprawą prostą, choć to nie oznacza, że nie mogłoby być lepiej. Np. Wydział Pracy Socjalistycznej byłoby więcej — na przeszkodzie stoi brak roboty. Regulamin współzawodnictwa pracy został przeprowadzony i w roku bieżącym obowiązują już nowy, który wnosi szereg zmian idących w kierunku zaostrzenia dotychczasowych kryteriów. I tak np. zwroćno większą niż dotąd uwagę na jakość produkcji, na obniżenie przebiegłości produkcji, zmodyfikowano czynności kontrolne.

Wystarczy, jeśli któraś z brygad przekroczy planowy wskaźnik braków, a zostanie automa-

tycznie wyeliminowana ze współzawodnictwa o tytuł BPS. W chwili obecnej planuje się utworzenie Brygad Wysokiej Jakości, rzecz czeka jedynie na przekonsultowanie z WSK Mielec.

Aby usprawnić rozliczanie współzawodniczących, którzy często nieświadomie podawali dane różniące się od faktycznych wprowadzono zasadę każdorazowej kontroli podanych wyników. Sprawdzanie zgłoszonych rezultatów pozostanie w gestii Zakładowej Komisji Współzawodnictwa, już poświadczonych przez Klub Techniki i Racjonalizacji Pracy, BHP, Planowanie i Księgowość.

Co do samego podejmowania zobowiązań, nie będą one jak dotychczas zgłaszane ad hoc, przeciwnie w czasie kwartalnych narad kierowników, szeroko będą omawiane zadania na przyszłość i to, co będzie najistotniejsze, najpilniejsze posłuży za treść zobowiązania.

Można mieć pewność, że idea współzawodnictwa tak żywa w naszym zakładzie, będzie zdobywała coraz liczniejszych zwolenników. Jeśli w 1961 r. Brygad Pracy Socjalistycznej było 7, a obecnie jest 46, to po całkowitym unormowaniu sytuacji w zakładzie ich ilość wzrośnie. Obecnie mamy 18 BPS odznaczonych Złotą Odznaką XX-lecia PRL i 15 — srebrną, a 10 brygad ubiega się o tytuł Brygady Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wciąż piszę o czekającym naszą załogę trudzie, a nie wspominać o nagrodach. W br. za współzawodnictwo wypłacono pół miliona złotych, niezależnie od tego istnieje fundusz z puli 005 w wysokości 100.000 zł.

Ale jak myślę, najwzruszającą nagrodą będą uprawnienia do samokontroli, przyznawane przez Komisję Współzawodnictwa Pracy. Wiadomo, bodźce materialne na stałe weszły do rozsądnego rachunku ekonomicznego.

Waldemar Ostrowski

Jedna z najlepszych komisji RZ

Do jednej z najaktywniejszych komisji w pracy i działalności Rady Zakładowej należy bezspornie komisja zapomogowa.

Dziśniskich podań pracowników WSK jakie napływają przez cały rok do komisji, wymagają zawsze terminowego, a co najważniejsze rozsądnego i przemyślnego rozstrzygnięcia. Na pieniądze z zapomóg czekają niecierpliwie matki mające na utrzymaniu kilkoro dzieci, wdowy i sieroty, pracownicy leczący przez długie lata swoje schorzenia i dolegliwości — słowem ludzie, którym los nie oszczędził ciężkich kłopotów i trosk.

Nic dziwnego, że praca ludzi z komisji zapomóg wymaga niejednokrotnie dużej koncentracji i uwagi. Wyselekcjonowanie np. z 300 podań o zapomogi — kilkunastu czy kilkudziesięciu nawet nazwisk osób, które najbardziej potrzebują pieniędzy nie należy bynajmniej do najłatwiejszych rzeczy.

Ludzie zatrudnieni w komisji poświęcają poza godzinami pracy, dużą ilość czasu właśnie tym sprawom. Przy podejmowaniu ostatecznej decyzji obowiązują ich nie tylko sumiennosc, lecz także jawność przedsięwzięcia. Wszystkie bowiem uchwały i decyzje umieszczają się na otwartej liście do widoku załogi.

Przydział zapomóg bezwzględnie ma miejsce w zakładzie 2 do 3 razy w kwartale. Specjalne wypadki losowe, w których przyznawane są zapomogi rozpatruje i rozstrzyga Plenum Rady Zakładowej. Komisja pracuje najczęściej zespołowo, a jej pracą kieruje przewodniczący. Przez długie lata funkcję tę w zakładzie pełni sprawiedliwy i rozsądny zawsze w swym postępowaniu tow. Józef Parada. Jego kilkunastu staż na tym odcinku pracy jest dowodem zaufania związkowców całego zakładu. Członkowie komisji to: Jolana Dystrek, Stanisław Pie-

trzak, Zofia Szponarowicz i Maria Jedlińska.

W III kwartale bieżącego roku komisja zapomogowa dzieliła dwukrotnie kwoty przyznane na zapomogi. Pierwszy raz w lipcu w wysokości 15.500 złotych, dru-



Członkowie komisji podczas jednego z licznych posiedzeń

Foto: E. Wesolowski

gi raz we wrześniu br. — 14.100 zł.

Na liście tych, którzy otrzymali pieniądze znaleźli się między innymi, ciężko chory Piotr Nowakowski, matka siedmiorga dzieci — Daniela Szuster, Konstancy Ochoń i wielu innych.

Jeden z postulatów ostatniej konferencji związkowej mówił o przeniesieniu wypłat zapomogowych na wydziały. Zapomogi rozdzielali miały rady oddziałowe. Praktyka nakazała jednak wrócić do podziału komisyjnego na szczeblu zakładowym.

Bo oto np. wydział X otrzymał kwotę pieniężną w wysokości 500 złotych na zapomogi z ogólnej puli rozdzielczej, a w tym czasie na wydziale znajdowało się aż 13 podań. Szansa na pożyczkę i odpowiednią kwotę była więc raczej dla większości ubiegających się minimalna. Na zapomogi uzyskać mogło co najwyżej 2 osoby.

Z tego też względu sprawa podziału zapomóg powróciła na nowo do komisji Rady Zakładowej. Mijamy nadzieję, że będzie jak do tej pory mądrze i sprawiedliwie traktowana.

K.



Foto: E. Wesolowski

KAZIMIERZ SZKOŁA

Pracownik wydziału 62, przewodniczący jednego z najliczniejszych kół w zakładzie (60 osób). Ukończył ZSZ, obecnie uczęszcza na zajęcia Wieczorowego Technikum Mechanicznego. Mieszka w Hotelu Robotniczym, należy do spółdzielni mieszkaniowej. Choć młody (20 lat) potrafił sobie zdobyć zaufanie i autorytet towarzyszy pracy. Chętnie sponiaż z pomocą kolegom mającym kłopoty, często interweniuje w ich sprawach u władz zakładowych i innych instytucji. Jeden z członków koła bezprawnie wykorzystywał surowiec przeznaczony dla swego następcy z II zmiany. Były sugestia by relegować go z zakładu. Dzięki ludzkiej postawie koł. Szkoły rzecz zakończyła się

Jeszcze jedna konferencja TNOiK

W dniach 15 i 16 bm. staraniem Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa Oddział w Lublinie oraz Fabryki Samochodów Ciężarowych zorganizowana została Krajowa Konferencja Naukowa na temat: „Organizacyjne aspekty gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwie”. Protektorat nad konferencją, której pierwszy dzień obrad upłynął w Lublinie, a następny w Kazimierzu, objął z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

mgr inż. Janusz Walewski. Referat kierunkowy wygłosił mgr Tadeusz Wojciechowski. Temat, którym były „Aktualne problemy gospodarki materiałowej i podstawowe zadania na rok 1967” został poszerzony przez następnych mówców. M. in. głos zabierali: mgr Józef Jabłoński, z-ca dyr. WSK Swidnik oraz dyr. FSC — Gustaw Krupa.

Obrady toczyły się w salach Okręgowego Domu Oficera.

W. Ostrowski.

Sylwetki ZMS-owców

udzieleniem nagany. Podobnie jak BOGUSZ ma niewiele czasu dla siebie. Praca i szkoła przede wszystkim — tym bardziej, że zamierza studiować.

ANDRZEJ BOGUSZ

Do Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku przyszedł 17 listopada 1955 r., po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej. ZMS-owcem jest od 17 listopada 1957 r. Obecnie pracuje na wydziale 42 jako ślusarz, tutaj pełni również funkcję przewodniczącego koła ZMS, jest jednocześnie kandydatem do PZPR. W czasie służby wojskowej ukończył Techniczną Szkołę Wojsk Lotniczych, zdobywając zawód mechanika radiowego. Swego czasu czynnie zajmował się spadochroniarstwem (III kl. spado.), obecnie w związku z dalszą nauką (jest słuchaczem VI semestra



Foto: E. Wesolowski

Technikum Mechanicznym) zmuszony został do rezygnacji z niemalże wszelkiej rozrywki. Jego czas bez reszty pochłania praca i nauka. Mieszka w Swidniku z żoną i dwójkiem dzieci. Dobry fachowiec, lubiany przez kolegów i poważany przez przełożonych. Hobby: kompletowanie biblioteki.

W. Ostrowski

• Ludzie dobrej roboty •

Krótko o zjeździe metalowców

Z życia miasta • Z życia miasta • Z życia miasta

X sesja Miejskiej Rady Narodowej

OBRADY VIII Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Metalowców toczyły się w atmosferze intensyfikacji sił, charakterystycznej dla końca pierwszego etapu wielkiego przedsięwzięcia jakim jest realizacja Narodowego Planu Gospodarczego na lata 1966-1970. Wybór czasu Zjazdu nie został więc dokonany przypadkowo. Ostatnie już okresy kadencji ZZZM, okres najbliższy, w pełni pokrywały się z kolejną kadencją ZZZM. W toku obrad, w których udział wzięli tow. Ignacy Łoga Sowiński - przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR, min. przemysłu ciężkiego Jerzy Hryniewicz, sekretarz CRZZ tow. Obowlewska, Janisiewicz, Ros, kier. Wydziału Przemysłu KC PZPR tow. J. Niedziwiedziński i inne osobistości dokonano pewnych zmian w statucie ZZZM oraz wybrano nowy zarząd.

W ŚROD zmian dokonanych w dotychczasowym statucie ZZZM na uwagę zasługuje poprawki dotyczące zwiększenia roli Związku jako koordynatora działalności samorządu robotniczego, ściślejszy nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładach będących siedzibą ZZZM, wreszcie położenie nacisku na sprawy medycyny między zainteresowanym z administracją zakładu, w którym jest zatrudniony.

ZAJZD dokonał ponadto wyboru 89-osobowego Plenum ZZZM, które z kolei wyłoniło spośród siebie 17-osobowe prezydium. Przewodniczącym został inż. mechanik HENRYK CAŁKO, dotychczasowy dyrektor chorzowskiego „Konstala”, wiceprzewodniczącymi tow. J. STEFAN JURZYŃSKI, KAZIMIERZ CZERWIŃSKI i społecznicy wiceprez. tow. JANUSZ KASPROWICZ, który przeszedł do pracy administracyjnej na stanowisku wiceprezesa Urzędu Jakości i Miar, sekretarzami: EDWARD KASPRZYK, ALICJA WALCZAK, ANTONI KUCHARSKI.

UCZESTNICZY Zjazdu zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Zarządu Głównego ZZZM za okres od 1 stycznia 1964 do 30 czerwca 1966 r., a następnie z zadaniami stojącymi przed Związkiem w bieżącej pięcioletniej. Wśród zadań na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy produkcji i warunków socjalno-bytowych.

I tak, zwrócił się baczną uwagę na realizację zmian w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową, na podniesienie jakości i nowoczesności wyrobów, na rozwój racjonalizacji, wynalazczości i współzawodnictwa, na dokształcanie i systematyczne podnoszenie kwalifikacji pracowników.

Zwrócono również uwagę na konieczność skutecznego ukierunkowania prac konferencji samorządu robotniczego, często ograniczanych w podejmowaniu inicjatyw przez administrację zakładów pracy. Wiele miejsca w czasie dyskusji zjazdowej poświęcono sprawom lecznictwa i rozbiciem wystepującym między kwalifikacjami i wynikami pracy a wynagrodzeniem danego pracownika.

Postanowiono przeprowadzić frontalny atak na poprawę między ludzkich stosunków w pracy, na jej humanizację. Podsumowując dyskusję tow. Ignacy Sowiński wysoko ocenił dotychczasowy dorobek Związku Zawodowego Metalowców. Na zakończenie obrad delegaci wystosowali list do I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułka oraz uchwalili rezolucję potępiającą brudną wojnę w Wietnamie.

Delegacja Lubelszczyzny na Zjazd liczyła 16 osób łącznie z

zaproszonymi gośćmi. Reprezentowane były wszystkie wielkie zakłady przemysłu metalurgicznego z naszego województwa.

WSK Świdnik w Zjeździe udział wzięli: przewodniczący Rady Zakładowej ZZZM i w. ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI, MARIA NIEMIEC i WACŁAW KANIEWSKI.

Mile nam jest donieść, że do Plenum Związku został wybrany tow. ZYGMUNT KAMIENOBRODZKI a MARIA NIEMIEC do Komisji Rewizyjnej.

To votum zaufania udzielone naszym przedstawicielom, oparte na ich dotychczasowej pracy i na ich jednocześnie opanowaniu jakim cieszy się nasza organizacja wśród polskich metalowców.

Ze swojej strony Redakcja życzy im dalszych sukcesów w pracy organizacyjnej i związkowej.

Waldemar Ostrowski

W ZDK trwają intensywne przygotowania do sylwestrowego balu. Organizatorzy zapowiadają mnóstwo atrakcji i przyjemną atmosferę, a zespół „Amore”, który na wojewódzkim przeglądzie zespołów amatorskich został sklasyfikowany najwyżej, a obecnie przygotowuje się do przeglądu centralnego, twierdzi, że na sylwestrowym balu będzie grał jak nigdy dotąd.

Na zdjęciu: „Amore” na festiwalowej estradzie.

Foto: Z. Piasecki



Nowy program działania

10 listopada br. w Miejskim Zarządzie LK w Świdniku odbyło się zebranie poświęcone postanowieniom CRZZ w sprawie dalszego rozwoju działalności kobiet pracujących i organizacji ich dotychczasowej pracy.

Na zebranie prowadzone przez przewodniczącą ZM LK w Świdniku Czesławę Smoczyńską zaproszono przedstawicielki Zarządu Wojewódzkiego i Powiatowego LK z Lublina. Informację ze zjazdu CRZZ poświęconego tym właśnie zagadnieniom przedstawiła zebranym przewodnicząca ZP LK, sekretarz PMRN w Świdniku — Marta Czechowicz.

Ciekawe i godne zanotowania są propozycje zgłoszone do planu pracy w I kw. 1967 r. przedstawione przez sekretarza KM PZPR — A. E. Wesolowską i wyłożone w ogólnej dyskusji.

Zamierza się więc powołać komisje kobiece w tych przedsiębiorstwach, które nie mają dotychczas organizacji kobiecych. Następnie wszystkie komisje zapoznać z nowym programem działania, ustalonym na zjeździe CRZZ. Do planu wstawiono również zaktualizowane kobiety niepracujących, powołanie komisji kobiecych przy komitetach blokowych, stwórczenie kobiecej ORMO, która głównie będzie się zajmowała, sprawami dzieci i powołanie kół TPD. Dotychczas bowiem prace w Świdniku tylko jedno koło przy Spółdzielni Mieszkaniowej.

Miejskie komisje kobiece powołane również więcej uwagi sprawom handlu i zaopatrzenia miasta.

Przytoczony program działania jest jak widać bardzo ambitny i wiele w nim nowości. Jego pełna realizacja przyczyni się z pewnością do aktywizacji środowiska, czego szerzej kobietom życzymy.

A. C.

V Ogólnopolski Turniej Czytelniczy

Już po raz piąty młodzież zrzeszona w zakładowej organizacji ZMS przy WSK przystępuje do V Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS. Konkurs trwać będzie 12 miesięcy (od listopada br. do listopada 1967 r.).

Turniej obejmuje cztery etapy: wojewódzki i eliminacje centralne. Poza aspektem wychowawczym impreza posiada duże znaczenie dla popularyzacji czytelnictwa w szerzeg ZMS.

Dodamy, że Zarząd Zakładowy ZMS przy WSK dla uczestników turnieju z terenu zakładu przystąpił do upomnień w postaci dyplomów i książek.

W. O.

kontynuowanie budowy hali widowiskowo-sportowej i krytej pływalni, budowę międzyszkolnego boiska sportowego;

HANDLU I USŁUG — budowa dwóch pawilonów handlowych w IV sekcji i na osiedlu Żwirki i Wigury, budowa bazy - magazynu Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Żywności, pawilonu kawiarni, rozszerzenie działalności spółdzielni chałupniczej;

SPRAW WEWNĘTRZNYCH — urządzenie świetlicy ORMO, konserwacja i uzupełnienie sprzętu p-poż., pomoc finansowa dla sztabu OTK. Trzeba również dodać, że Miejskiej Radzie Narodowej w Świdniku podlega kilka okolicznych wsi. W związku z tym część planowanych funduszy dotyczy rozwoju produkcji rolnej, placówek usługowych i kulturalnych.

Jak z powyższego wynika program ten jest bardzo szeroki i wymaga dużych nakładów finansowych. Nie ma również obawy, że środki przewidziane na prace remontowe - budowlane nie zostaną wykorzystane. Planuje się bowiem zorganizowanie oddziału remontowo - budowlanego we Franciszkowie. Stąd również zadowolenie mieszkańców, bo powinno przyspieszyć wykonywanie remontów i innych usług w tym zakresie.

(mak)

Uwaga: CZŁOWIEK

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

podjęcia pobrań za październik br. Dziesiąty dzień każdego miesiąca jest terminem wpłaty. Dla tego też w poczekalni kasy panuje zwykle duży tłok — pobierają tu pieniądze sprzedawcy z całego Terenowego Oddziału Rejonowego „Ruch” w Lublinie. W omawianym dniu cierpliwie czekało w kolejce około 50 osób. Ja byłam wśród nich, stałam trzecia od okienka, kiedy do poczekalni wszedł ob. EDWARD PANCZYK, sprzedawca z kiosku „Ruch” nr 28 w Świdniku (stojącego na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Mickiewicza). Ob. Pancerzyk bez jakiegokolwiek wyjaśnienia chciał podjąć pobór za kolejkę. Na zwróceną uwagę mnie uwagę powiedział:

„Teraz wezmę ja, a później ty” i gwałtownie wydarł mi listę z ręki, uderzył mnie w pierś, na skutek czego upadłam na podłogę.

Na tym końcu cytowanie listu. Czytelnicy pomyślą zapewne, że chuligańskie zachowanie dorosłego i silnego mężczyzny, który uderzył co najmniej dwa razy młodszą od siebie kobietę, wywołało oburzenie urzędników i gospodarza terenu — dyrektora „Ruchu”. Oburzający incydent miał miejsce w czasie godzin urzędowania.

Nie podobnego. Poza przedstawicielem kierownictwa ob. WACŁAWEM KŁAPCIEM, który istotnie pomógł naszej czytelnice wszyscy inni przeszli obok tego faktu obojętnie. Pracownica kasy powiedziała nawet, żeby na ten temat nie dyskutować.

Na szczęście nas ta rada nie obowiazuje. Teresa Pietrzyk po upadku doznała szoku nerwowego. W tym czasie listę płać skłono i wypłacono pieniądze nie komu innemu, a właśnie ob. PANCZYKOWI, którego naszym zdaniem za zakłócenie porządku publicznego należało przekazać milicji.

Pisząc o tym jakże przykrym wydarzeniu chcę zwrócić uwagę dyrekcji „Ruch” w Lublinie na pewne fakty rzucające niepoehlebie światło na osobę ob. PANCZYKA. Niemal od początku prowadzenia przez niego kiosku „Ruchu” czytelnicy skarżą się, że sprzedawca jest ordynarny, nieuprzejmy, w pewnych okresach nie panuje nad swoimi nerwami. Zdarzały się nawet wypadki obrzucania klientów wulgarnymi słowami.

Wydaje się nam, że praca za ladą wymaga kultury i cierpliwości. Mamy nadzieję, że dyrekcja „Ruch” w Lublinie nie będzie czekała aż ob. Pancerzyk pobije następną osobę.

A. Chwałczyk

Jeśli się już obieca...

Nasza czytelniczka (nazwisko drugiego dnia po zakupie, aby adres dane redakcji) kupiła w dniu 18 października br. rekawiczki ze skóry. Zakupu dokonała w sklepie galanterijno-perfumeryjnym MHD przy ul. Sławimskiego. Rekawiczki przeznaczone były na prezent inoimowy. Dlatego czytelniczka prosiła sprzedawcę o ewentualną wymianę na mniejsze lub większe, jeżeli zakupione nie będą na solenną okazję. Sprzedawca wyraził zgodę na wymianę pod warunkiem oddania rekawic w nieuszkodzonym stanie. Pech chciał, że rekawiczki istotnie okazały się o numer za małe. Klientka przysłała na

drugiego dnia po zakupie, aby adres dane redakcji) kupiła w dniu 18 października br. rekawiczki ze skóry. Zakupu dokonała w sklepie galanterijno-perfumeryjnym MHD przy ul. Sławimskiego. Rekawiczki przeznaczone były na prezent inoimowy. Dlatego czytelniczka prosiła sprzedawcę o ewentualną wymianę na mniejsze lub większe, jeżeli zakupione nie będą na solenną okazję. Sprzedawca wyraził zgodę na wymianę pod warunkiem oddania rekawic w nieuszkodzonym stanie. Pech chciał, że rekawiczki istotnie okazały się o numer za małe. Klientka przysłała na

Faktem tym jesteśmy zdziwieni, raz, że sklep o którym mowa, dotychczas miał dobrą opinię wśród mieszkańców miasta. (Chwał.)

Z życia miasta • Z życia miasta

W nowym oddziale
pediatrycznym

Od otwarcia, w październiku br., oddziału pediatrycznego Świdnickiego szpitala upłynęły już dwa miesiące. Nowy oddział, na który społeczeństwo miasta czekało z niecierpliwością od kilku lat, pracuje już „pełną parą”. Dzięki wydatnej pomocy kierownictwa WSK i usilnych starań dyrekcji Szpitala Rejonowego, oddział chociaż ma jeszcze wiele potrzeb, jak na początek dobrze urządzonego i czystego. Został oddany pod opiekę wykwalifikowanemu personelowi. Ster szpitala oddano w ręce lekarza pani Marii Vorbrodt-Nosarzewskiej i pielęgniarki Marii Dąbskiej.

Ponadto zatrudniono tu jeszcze lekarza pediatrę, 7 pielęgniarek i 5 salowych. Matki mogą zatem oddawać dzieci do szpitala bez żadnych obaw.

Poza salami dla noworodków i dzieci starszych na 30 łóżek, urządzono tu gabinet zabiegowy, lekarski, dyżurny i podręczną kuchnię. Posiłki dla dzieci gotowane są w szpitalu, do oddziałów dowożone trzy razy dziennie i tu tylko podgrzewane.

Doskonałe warunki higieniczne zapewniają dzieciom łaźnię i prysznic, a noworodkom 3 wianienki zaistalowane tu specjalnie dla nich.

Ponieważ oddział oddano do użytku przed ostatecznym wykonaniem prac adaptacyjnych, pozostało tu jeszcze kilka drobnych usterek, które jak nas zapewnił przedstawiciel oddziału inwestycji WSK, zostaną niebawem zlikwidowane. Chodzi tu szczególnie o grzejniki na korytarzu i zacieki w łazienkach.

Chociaż wiemy jak bardzo potrzebna jest małym pacjentom wygoda, to jednak musimy

otwarcie powiedzieć, że w jednym i drugim przypadku sprawa nie jest zupełnie prosta.

Założenie dodatkowych grzejników na korytarzu wymaga wyłączenia oddziału z sieci grzewczej, co najmniej na kilka dni. W zimie jest to ryzykowne z uwagi na stan zdrowia dzieci. Wiemy już, że w kwietniu przyszłego roku w piwnicy bloku 35 będzie instalowany reagent. Przy tej okazji obiecano załatwić ostatecznie sprawę należytego ogrzania korytarza.

Jeśli chodzi o zacieki, występujące zresztą nie tylko w pomieszczeniach oddziału, ale również na innych piętrach tego bloku, to usunięcie ich wymaga kapitalnego remontu budynku i ponownej izolacji wszystkich przewodów kanalizacyjnych. Jest to w tej chwili zupełnie niemożliwe.

Od kierownika sekcji działu ek. energetyka mgr inż. Jerzego Korzeńskiego uzyskaliśmy jednak obietnicę ponownego sprawdzenia pionu i tam, gdzie to będzie możliwe, lepszego zabezpieczenia przewodów.

(ac)

nasz felieton

GDZIEŚ w najtajniejszych sferach naszej jaśni drzemie ukryta tęsknota do czasów, kiedy to rozkrzyżowaną gromadą zdobywaliśmy wzniecone ze śniegu fortece lub toczyliśmy duże, śnieżne kule, z których tak dobrze było lepić „fajnego” bałwana. Proszę mi wybaczyć to odwołanie się do zbanalizowanej już poezji dziecięcych lat — po roku ciężkiej, niejednokrotnie pełnej wyrzeczeń pracy, możemy sobie pozwolić na ten niewielki, ale jakże miły relaks.

Wspomnijmy panowie, jak to kilkuletni chłopcy będąc wykorzystywani najmniejszą nierównością terenu, by organizować uspaniałe kule, w których pasażer sanek i jego „kon”, co rusz zamieniali się rolami. Na ileż wrocy, na ileż animusz i fantazji potrafiliśmy się wówczas zdobyć, zwłaszcza gdy patrzyliśmy na nas nasze rówieśnice. Albo te uroczę, udręczone istoty w malutkich futerkach, z dyndającymi swobodnie rękawiczkami, dla których każdy z nas gotów był dać narkę w najgłębszą zasną lub woda-

pywać się po śliskim piu, byle tylko móc ofiarować swojej wybrance kiść przepysznych, jarzabinowych koral.

Wspomnijcie panie, jak to doskonale było jechać saniami, pracowicie ciągniętymi przez tego, którego imię w otocze o kształcie serduszka zdobyło wszystkie zeszty, a nawet nowcy, otrzymany od Mikołaja piórnik. Albo gdy

przemieniał serce w sopel lodu.

Ach gdzieżcie — chcieli — by się zawołali za poetą — czasy dziecięcych dni?

A przecież i śnieg taki sam i gwiazdki, i choinka. Tyle, że to już nie my będziemy z drzeniem oczekiwać na poruszenie się gałązek na drzewku, a może to już jest ta jedyna noc gwiazdkowych prezentów. I nie my będziemy się wymykać od stołu wigilijnego do drzemającego w kuchni Mruczka, by mu opowiedzieć, jakie prezenty leżały pod choinką, z nadzieją, że coś nam powie. Wszak to noc, wierzyliśmy, kiedy zwirotekka mówiła ludzkiem głosem.

Nic to! My mamy rekompensatę! Cieszymy się radością naszych dzieci. Z nimi raz jeszcze przeżyjemy emocje jazdy koniom na bieżniach, z nimi oburzymy się na kani-balskie skłonności Baby Jagi. Teraz one stały się radością naszego życia i taki jest porządek rzeczy na tym najdoskonalszym z wszystkich światów. Porządek dobry.

Waldemar Ostrowski

P.S. Proszę sobie wyobrazić, że ja człowiek z natury oschły wzruszyłem się. I nie wiem czy to „dawnych wspomnień czar” czy fakt, że składając Państwu życzenia wszystkim, wszystkim najlepszym, czynię to nie tylko dla przyjetnych form.

W. O.

Pachowy
śniegu
Iren

w kolorowej gromadce, patrząc się naszym zimowym szaleństwem, snuły się przypuszczenia, kto mógł Oł usunąć pod pulpit małą torebkę trystru z załączoną karteczką, na której widniało jedno jedynę słowo, mówiące tylko o stanie uczuciowym, co o jego znajomości ortografii — „koham”.

I jeszcze później, gdy szczerze płakaliśmy nad losami dziewczynki sprzedającej zapalniczki lub emocjonalnie się perypetiami chłopczyka, któremu zła królowa Zima

Karygodne niedbalstwo
przyczyną wypadku

1 grudnia miał miejsce w Świdniku przykry wypadek. Do nie zakrytego kanału, znajdującego się między siedzibą Pogotowia Ratunkowego a restauracją „Lotnicza” wpadł późnym wieczorem pracownik WSK, mistrz wydziału 22 — Henryk Polakowski.

Lekarz dyżurny miejskiego szpitala w Świdniku, chirurg Łukasiewicz, stwierdził złamanie nogi.

W chwili, gdy piszemy niniejszy artykuł jest 4 grudnia 1966 r. Chory przebywa już kilka dni w szpitalu, a miejsce wypadku nadal nie zabezpieczono. Piszemy o tym przede wszystkim w trosce o zdrowie przechodniów.

Wypadek, który miał miejsce w naszym mieście ma jeszcze inny aspekt. Nastąpił on w momencie, kiedy się go najmniej spodziewano. A oto fakty:

Mistrz Polakowski pozostał tego dnia wraz z 6 podległymi mu pracownikami nieco dłużej na wydziale na prośbę kierownictwa. Po wykonaniu zaplanowanych zadań pracownicy mieli odejść do domu, jeśli nie pogadają, to samochodem zakładowym. Ponieważ pociąg już odjechał, a w momencie ukończenia pracy dyspozytor nie mógł również, z przyczyn od siebie niezależnych zapewnić im samochodem, 6 pracowników z W-22 postanowiło nocować tego wieczoru w hotelach robotniczych. Do ostatniej chwili towarzyszył im mistrz Polakowski, który szedł

załatwić kolegom z pracy formalności hotelowe. I w tym to właśnie momencie wpadł do otwartego kanału łamiąc nogę.

Karygodne niedbalstwo, które było przyczyną wypadku, rzuciło światło na lekceważenie przepisów bhp przez dozór i robotników naprawiających miejską sieć kanalizacyjną. Co za tym idzie, goździ bezpośrednio w MPGIM.

Pracownicy WSK i nie tylko wszyscy wracający późnym wieczorem do swych domów chcą mieć gwarancję, że na swojej drodze nie spotkają otwartego kanału lub nie zaspanego dołu. (M-k).

Śladami naszej krytyki

Burza w szklance wody

W numerze 15 „Głosu” zamieściliśmy notatkę krytykującą kierownictwo administracji zewnętrznej — za wydanie nakazu zamiejscowych rozmów telefonicznych w hotelach robotniczych. Notatka wywołała prawdziwe zamieszanie. Portierzy byli nią oburzeni, gdyż niejednokrotnie płaćli za nieuczestnych mieszkańców. Mieszkańcy natomiast, szczególnie ci stali i nie mający na sumieniu żadnych finansowych przewinień, wzięli z nią nadzieję na pomyślnie załatwienie sprawy.

Tak też się stało. Z dniem 1 listopada br. polecono wszystkim portierom, aby zezwalali na przeprowadzenie rozmów prywatnych pod warunkiem uiszczenia należności w gotówce bądź wyrażenia zgody na potrącenie na listach płacy. Zgoda winna być podpisana własnoręcznie w książce rozmów telefonicznych.

Wydało się jednak, że wpłacanie należności bezpośrednio po przeprowadzeniu rozmowy jest mniej kłopotliwe. Nie pociąga za sobą sporządzania dodatkowych list i wykazów. W porozumieniu z miejską centralą telefoniczną zapewniamy portierów i mieszkańców hoteli, że wysokość opłaty może być podawana natychmiast — po każdej rozmowie.

Mamy nadzieję, że formalności związane z wpłacaniem zainkasowanych pieniędzy do kasy Wytówni, administracja zewnętrzna załatwi we własnym zakresie. Jeśli będą jakieś kłopoty, służymy w każdej chwili swoją pomocą.

(Ch)

Nowa forma oszczędzania

Oszczędzanie, to nie tylko odkładanie pieniędzy na późniejsze wydatki, ale także sposób na zwiększenie swoich zasobów pieniężnych przez premie i odsetki.

Powszechna Kasa Oszczędności wprowadziła ostatnio nowy sposób gromadzenia oszczędności związanych z wysokimi premiami.

Polega on na systematycznym miesięcznym wpłacaniu na specjalną książeczkę z wkładami wieloletnimi 1 zł 50 — lub wielokrotności tej kwoty.

Książeczki takie wystawiają agencje zakładowe.

Przy wpłacie miesięcznej 1 zł 50 — wkłady po 5 latach wyniosły będą 3.000 —, a premie 50 —.

W tym roku znacznie wcześniej niż w latach poprzednich rozpoczęto sprzedaż choinek. Dlatego też w punkcie sprzedaży nie było bałaganu i każdy mógł spokojnie kupić taką choinkę jaką chciał. Podobno były one również ładniejsze niż kiedyś indziej. Nasi miłośnicy będą więc mieć pełną satysfakcję patrząc na ubrane świecidełkami zielone cacko, tym bardziej, że nie zostało ono zdobyte „za wszelką cenę”.

Foto: Z. Piasecki

Na zimowe
wieczory

Od sierpnia br. sklep ZURIT przy ul. 1 Maja wzorem innych sklepów w kraju prowadzi wypożyczalnie odborników telewizyjnych. Wypożyczane są odborniki produkcji krajowej i bez ograniczenia czasowego.

Zainteresują czytelników zapewne ceny i formalności związane z wypożyczeniem. Jednomiesięczna należność za telewizor 14-calowy wynosi 170 złotych, za 17-calowy w zależności od wartości odbornika od 250 do 290 złotych, za 19-calowy 300 złotych, natomiast za 21-calowy 350 zł.

Klient reflektujący na wypożyczenie odbornika ma obowiązkiem załatwić identyczne formalności (wraz z poręczeniem dwóch żyrantów) jak przy ratalnym zakupie w ORS. Ułga jest tu nie płacenie kosztów manipulacyjnych i załatwienie formalności w sklepie.

Po zdecydowaniu zakupu wypożyczonego telewizora, ZURIT odlicza od ceny odbornika kwotę wpłaconą za wypożyczenie i wtedy dolicza już koszty manipulacyjne.

Radzimy skorzystać z tego dogodnienia i wzorem wielu mieszkańców naszego miasta, którzy już wypożyczyli odborniki — zaopatrzyć się w małe ekrany. W okresie zimowym Telewizja przygotowuje zwykle bardzo ciekawe programy rozrywkowe, popularne i wyświetla filmy fabularne.

(AC)

Odpowiedzi
w sprawie zdrowia

W poczekalni Świdnickiej przychodni lekarskiej wisi od niedawna skrzynka na pytania i tablica z odpowiedziami w sprawie zdrowia. Aktualne informacje dotyczą objawów przebiegu i leczenia migreny oraz wirusowego zapalenia oka.

Pożyteczna innowacja świadczy o zainteresowaniu kierownictwa przychodni swoimi pacjentami. Zachęcamy czytelników, szczególnie zaś młode mamy do korzystania z fachowych odpowiedzi, tym bardziej, że z wyznaczeń wyznaczonych w publicznym miejscu, poza zadaniem pytania, może korzystać szerokie grono pacjentów.

(AC)

Biblioteka w Świdniku